

Warszawa, 25 marca 2019 r.

STANOWISKO ZWIĄZKU PRZEDSIĘBIORCÓW I PRACODAWCÓW WS. STRAJKU NAUCZYCIELI

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców uznaje system edukacji za jeden z istotniejszych elementów funkcjonowania państwa. Dzieci, które są kształcone w tej chwili, to przyszli pracownicy, przedsiębiorcy, wyborcy, rodzice, obywatele – to między innymi od jakości szkolnictwa zależy, jak dobrze wypełniać będą te role. Nauczyciele mają w procesie edukacyjnym kluczową rolę, dlatego za bardzo ważne uznajemy, by byli wynagradzani stosownie do niej. Ze smutkiem zauważamy, że w tej chwili tak się nie dzieje. Młodzi nauczyciele zarabiają często niewiele ponad 2 tysiące złotych netto, przy przeciętnym wynagrodzeniu w gospodarce na poziomie ok. 3,5 tys. zł netto. Z tego też powodu, uznajemy wyższe oczekiwania płacowe nauczycieli za uzasadnione – mają oni podstawy do tego, by uznawać swoje wynagrodzenia za dalece niewystarczające.

Jednocześnie, krytycznie odnosimy się zarówno do podstawowych postulatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, jak i do planu zorganizowania strajku w terminie pokrywającym się z terminami ważnych dla uczniów egzaminów. Uważamy, że niedopuszczalne jest traktowanie dzieci jako zakładników określonej grupy interesu i pośrednie zagrożenie im, choćby brakiem promocji do następnych klas, w celu uzyskania podwyżek. ZNP wykazał się daleko posuniętym brakiem odpowiedzialności, co pod znakiem zapytania stawia deklarowaną troskę o stan polskiego szkolnictwa i dobro uczniów.

Związek zawodowy nauczycieli domaga się ściśle określonych podwyżek wynagrodzeń. Oceniamy tę propozycję zdecydowanie negatywnie – w żaden sposób nie rozwiązuje ona bowiem problemu nieadekwatnych do pełnionej roli pensji nauczycieli. Stoimy na stanowisku, że jedynym sposobem na zagwarantowanie rzeczywistego wzrostu wynagrodzeń pedagogów jest – poza proponowaną przez nas od lat reformą podatkową, skutkującą zmniejszeniem klina podatkowego – zniesienie Karty Nauczyciela i gruntowne zreformowanie systemu edukacji. Dopiero w sytuacji, w której rzeczywistą kontrolę nad szkolnictwem przejmą przedstawiciele lokalnych społeczności i rodzice, a pensje nauczycieli będą

podlegały regularnym rynkowym zasadom, najlepsi będą wynagradzani adekwatnie do wysiłku, który ponoszą. Karta Nauczyciela bowiem krzywdzi tych najambitniejszych, z mocy prawa zrównując ich wynagrodzenia ze wszystkimi pozostałymi pedagogami z tej samej „kategorii”, ograniczając jednocześnie możliwe ścieżki awansu.

W tym samym czasie, szereg przywilejów, które przysługują pedagogom na mocy tego aktu prawnego, powoduje że w rzeczywistości zatrudnienie nauczyciela jest znacznie bardziej kosztowne, niż wynikałoby to z kwot wynagrodzenia. Zwolnienie pedagoga jest możliwe w zasadzie jedynie po uzyskaniu przez niego negatywnej oceny pracy (w rezultacie przeprowadzenia ściśle opisanej w ustawie, trwającej kilka miesięcy procedury). Pensum dla większości nauczycieli wynosi 18 godzin w skali tygodnia, przysługuje im dodatkowo urlop wypoczynkowy w wymiarze odpowiadającym okresowi ferii zimowych i letnich, udzielany w czasie ich trwania i płatny tak, jak gdyby w tym czasie pracowali. Nauczycielom przysługuje ponadto trzynaste dodatkowe wynagrodzenie, czy urlop dla poratowania zdrowia w wymiarze nieprzekraczającym jednorazowo roku.

Niskie pensje są zatem rezultatem sztywno określonych, równych dla wszystkich pensji wynikających z Karty Nauczyciela, braku rzeczywistej konkurencji między szkołami, a także szeregiem ustawowych przywilejów przysługujących pedagogom. Utrzymanie tych skostniałych i przestarzałych regulacji jest korzystne wyłącznie dla jednej grupy, tj. związkowców zrzeszonych w ZNP, dla których stanowi to paliwo do podejmowania co kilka lat aktywności w celu zmiany wynagrodzeń zasadniczych wpisanych do Karty Nauczyciela. Uchylenie ustawy oznaczałoby, że wynagrodzenia podlegają regularnym zasadom rynkowym i są uzależnione od jakości pracy nauczycieli – ZNP straciłby tym samym potężny oręż w postaci możliwości bezpośredniego ingerowania w wysokość pensji pedagogów.

Reasumując – pomysł strajku, zarówno pod kątem jego formy, jak i terminu, uznajemy za nieakceptowalny. Jednocześnie, dostrzegamy istotny problem niskich wynagrodzeń pedagogów. Receptą jest jednak w tym przypadku uchylenie przepisów usztywniających pensje i powstrzymujących je przed wzrostem na rynkowych zasadach, a nie podejmowanie co kilka lat dyskusji dotyczącej tego, jakie konkretne kwoty wpisać do ustawy. Uznajemy zatem, że jeżeli intencją ZNP i rządu rzeczywiście jest

ZWIĄZEK PRZEDSIĘBIORCÓW I PRACODAWCÓW

podniesienie poziomu wynagrodzeń nauczycieli przy jednoczesnym podnoszeniu jakości nauczania w Polsce, to podstawową propozycją powinno być uwolnienie pensji i wprowadzenie możliwości premiowania najlepszych pedagogów, poprzez uchylene Karty Nauczyciela.